ECHO ARTYSTYCZNE

ORGAN POLSKIEGO ZWIĄZKU ARTYSTÓW WIDOWISKOWYCH

Numer 10. WARSZAWA, PAŹDZIERNIK 1926 r. Rocznik III.

Dwie organizacje.

Powstanie Polskiego Związku Artystów Widowiskowych doprowadziło do zrzeszenia się właścicieli imprez widowiskowych, w Związek Dyrektorów Scen Widowiskowych.

Artyści widowiskowi, uważający organizację jedynie za narzędzie do wywalczenia znośniejszych ekonomicznych warunków w przekonaniu, że z dyrekcjami zorganizowanemi, walka ekonomiczna będzie dla Polzawidu daleko trudniejszą, powstanie organizacji dyrektorów przyjęli nieprzychylnie; zato artyści rozumiejący, że celem i zadaniem organizacji artystycznych jest nietylko walka ekonomiczna, lecz dążenie do podniesienia poziomu artystycznego i etycznego przyjęli powstanie nowej organizacji, jako zapowiedź zreformowania dotychczasowych placówek widowiskowych, które pozostawiały i pozostawiają wiele do życzenia.

Polscy artyści widowiskowi byli dotychczas w tem nieszczęśliwem położeniu, że warunki ekonomiczne kraju jak również przepisy administracyjne, nie mówiąc już o polityce podatkowej magistratów nie tylko, że tamowały rozwój rozrywkowych placówek widowiskowych; lecz wprost niszczyły byt imprez już egzystujących. Przypomnijmy sobie wypadki nieudzielania zezwoleń na występy cyrkowe w miastach, gdzie gościły t. zw. miejskie teatry, nie mówiąc już o nakładaniu wprost nieprawdopodobnych podatków magistrackich na variete, cyrki i t. p. imprezy, byleby tylko nie tworzyć konkurencji teatrom, do których ojcowie miast, z magistrackich kas sypali jak w przepaść miljony złotych. Do tego w roku 1922 doszedł zakaz produkowania się artystów widowiskowych nad program w kinoteatrach.

Powyższe warunki przyczyniły się do tego, że duży zastęp artystów widowiskowych, zmuszony był przerzucić się do imprez przy stolikach, chociaż praca w podobnych imprezach wobec nieuregulowanych waruków nie należała do przyjemności. Za małymi wyjątkami, imprezy stolikowe prowadziły osoby niefachowe a co najważniejsze nie stale lecz w pewnych odstępach czasu, co wpływało bardzo ujemnie na same warunki pracy.

Powstanie Związku Dyrektorów, jeśli było przychylnie przyjęte przez ogół artystów — to tylko w przekonaniu, że Związek ten będzie dążył do stworzenia dyrektorów fachowców, w miejsce dotychczasowych dyletantów, którzy prowadzenie imprezy widowiskowej nie traktują zawodowo, lecz jakby dla rozrywki.

Podobni dyrektorzy nie chcą zrozumieć, że ich obowiązkiem w pierwszej linji winno być, stworzenie dla artystów znośnych warunków technicznych, jak również przestrzeganie paragrafów konwencji, które umożliwiają artystom wydajność pracy, lecz przeciwnie, sami obniżają poziom własnych imprez, przez uprzywilejowanie osób, niemających nic wspólnego z artyzmem, co z placówek widowiskowych często tworzy coś, nie dającego się określić żadnem mianem, o ile nie chce się użyć zwrotu, ubliżającego danej imprezie. I czy w tym wypadku zamierzenia sanacyjne, artystów widowiskowych, dążące do podniesienia poziomu artystycznego i etycznego, mogą wydać dodatnie rezultaty?

Sami artyści, bez współpracy w tym kierunku dyrektorów widowiskowych, nie wiele uczynić mogą; potrzebne tu jest zrozumienie przez dyrektorów i artystów ich wspólnych interesów, jak również zastanowienie, że skoro nie może egzystować artysta bez dyrektora i odwrotnie, jak również równowagą jednej organizacji, jest druga organizacja, to i obowiązkiem tych organizacji jest wspólna praca, dążąca do podniesienia nietylko poziomu artystycznego wśród artystów, lecz i czuwanie p. dyrektorów, by z podniesieniem poziomu artystycznego szła w parze reforma technicznych warunków pracy, samych imprez widowiskowych.

I bądźmy przekonani, że gdy w tym kierunku pójdą wszystkie dyrekcje — bardzo szybko opinja zmieni zdanie o dyrektorach i artystach widowiskowych na lepsze.

K. T.

Z okazji Międzynarodowego Kongresu Autorów w Warszawie.

Plagjaty.

Mnóstwo u nas autorów,
Takich swojskich... bez daty...
Co to z cudzych utworów
Świetne tworzą.., plagjaty!
Słowa — niby ich własne —
(Lecz zaufaj tu bratu)
Gdy dla ciebie jest jasne,
Że to plagjat z... plagjatu!

Sprytne bestje, jak szczury,
Co polują na ciszę —
Gdzie usłyszy co który,
Zaraz sobie „napisze"
I nazajutrz na scenie,
(Gdy w kierunku tym miał tor...)
Śpiewa, czelny w swej wenie —
„Humorysta i autor!"

Oryginał niestety
Rozerwany przez sępy...
Mieć swe będzie zalety,
Choć zostaną zeń strzępy;
Lecz niemiła dziś sprawa
Tych, co tworzą plagjaty,
Bo odnośna ustawa
Ich zaprasza za... kraty!

Stawicz.

Fundamentem organizacji,

jest posłuch i obowiązkowość we wszystkich dziedzinach życia organizacyjnego. Kto się do powyższych wyłamuje i nie chce podporządkować, niech siebie i nas nie łudzi,

Konwencja.

(Dalszy ciąg)

Jednym z niezmiernie ważnych punktów tegorocznej konwencji jest § 33a, brzmiący następująco: Do komisji egzaminacyjnych „Polzawid" zaprasza dwóch przedstawicieli „Pozedu" z prawem głosu, wynik zaś egzaminu z odpowiednią oceną ma być protokularnie przesłany Zarządowi Głównemu „Pozedu".

Jestem najzupełniej przeświadczony, iż lwia część „Polzawidu" jest wprost zgorszona umieszczeniem w konwencji podobnego punktu. Niechciałbym dla poparcia racji powyższego paragrafu posiłkować się argumentami **należącymi już do przeszłości** i tą drogą na łamach niniejszego organu zdyskredytować ówczesną komisję Egzaminacyjną i egzaminu, którego ongiś byłem świadkiem przed niespełna rokiem. Nie mogę jednakże pominąć milczeniem onego faktu, iż pomimo, że większość egzaminujących się wówczas ani kwalifikacjami ani warunkami nieodpowiadała najelementarniejszym wymaganiom sztuki estradowo-kabaretowej; została jednakże przez Komisję zakwalifikowana. Wszyscy prawie obecni wówczas na egzaminie liczni widzowie przeważnie członkowie „Polzawidu" byli względem wyników egzaminu nie mniej krytycznie usposobieni. A jednak skądże powstała taka krańcowa różnica poglądów na tle intellektu artystycznego, odbywającego się wówczas egzaminu pomiędzy widzami-artystami, a komisją egzaminacyjną. Niejednokrotnie byłem obecny na popisach dramatycznych egzaminującego się młodego pokolenia artystycznego, gdzie faktycznym wyrazicielem opinji była obecna specjalnie w tym celu zaproszona publiczność. Nie znaczy to, by obecni nienależący do składu Komisji Egzaminacyjnej „Polzawidu" mieli prawo głosu, lecz oczywiście, iż tak krańcowa różnica poglądów między biernym widzem, a komisją kwalifikacyjną nasunęła mi myśl głębszego zbadania tego anormalnego objawu. I otóż doszedłem do przekonania, iż zasadniczym defektem Komisji Egzaminacyjnej był przedewszystkiem jej osobisty skład personalny.

W skład Komisji Egzaminacyjnej wchodziła duża część tak zwanych Senjorów i Senjoryt „Polzawidu" powołujących się na swą długoletnią karjerę artystyczną, a w rzeczywistości obce prawie były im nowe prądy kabaretowo-estradowe i o wokalnych numerach często decydowały baletnice o balecie zaś często humoryści. Secundo: pośród Komisji Egzaminacyjnej znajdowali się profesorowie popisujących się uczennic lub uczniów, co bezsprzecznie ujemnie wpłynęło na ogólny skład komisji powodując stosunki protekcyjne. Tercjo: w grę jakoby weszly także czasami względy czysto fiskalno-finansowe jakie „Polzawid" z egzaminów czerpie.

Wszystko powyżej przytoczone wpływało fatalnie na stan egzaminów i nie były one dlatego nietylko w możności stać na wysokości zadania ale niedorównywały nawet najmierniejszym popisom amatorskim.

Niemal wszystkie dyrekcje chętnie angażowały świeżo wyzwolone siły, ufając współczesnym wymaganiom Komisji Egzaminacyjnej i niemal ciągle następowało rozczarowanie.

Tak było przed niespełna rokiem.

Zrozumiała wobec tego wyda się każdemu moja niechęć i uprzedzenie do misji jaka mi przypadła z racji mego mandatu na odbytym ostatnio dn. 14 września b. r. egzaminie. Byłem ciągle pod wrażeniem ówczesnego egzaminu i **co za miłe nastąpiło rozczarowanie!** Jeżeli z braku wiadomości o ogólnym rozwoju Związku Artystów Widowiskowych nie mogę narazie zabrać głosu, to w każdym razie muszę szczerze przyznać, iż sprawa egzaminów w „Polzawidzie" zrobiła gigantyczny krok naprzód. Wyczuwało się to począwszy od p. przewoniczącego egzaminu, popisujących się adeptów staranniej przygotowanych, a kończąc nawet na zachowywaniu się licznie zebranych widzach. Konkluzja zaś wyników egzaminu ustalona przez Komisję Egzaminacyjną prawie, że całkowicie zgodna z konkluzją moją, jeszcze dobitniej tego dowiodła.

Komisja Egzaminacyjna przy „Polzawidzie" oparta na faktycznych zasadach może w przyszłości wyrzą-

dzić zawodowi kabaretowo-artystycznemu wprost nieobliczalną krzywdę.

Jak wielką odpowiedzialność ponosi Komisja Egzaminacyjna względem przyszłego pokolenia artystycznego „Polzawidowi" i „Pozedowi" zbytecznem by było chyba dowodzić. Jeżeli zaznaczymy, że wyzwolony młody adept sztuki dramatycznej rozpoczyna swą karjerę zawodową omal że od statystowania, wówczas kiedy adept lub adeptka wyzwoleni przez „Polzawid" stają się natychmiast solistą lub solistką, a dla widza samodzielną atrakcją, to należy być bardziej wymagalnym na egzaminach „Polzawidu", gdyż pamiętać trzeba, iż w przeciwnym razie straty materjalne ponoszą jedynie dyrekcje, moralne zaś jedna i druga strona.

Ostatni egzamin z dn. 14 września dowiódł, iż w „Polzawidzie" zaczynają się dziać rzeczy ciekawe i „genius loci" (specyficzny sposób myślenia) jaki towarzyszył tej Organizacji ciągle zaczyna pomału, lecz faktycznie ustępować, co bezwątpienia wpływa korzystnie na ogólny rozwój „Polzawidu".

Polski Związek Artystów Widowiskowych zaczyna zdawać sobie sprawę z tego, iż twórcami przyszłych kadrów „Polzawidu" jest nikt inny jak Komisja Egzaminacyjna. § 33a konwencji zabezpiecza poniekąd członków „Pozedu" od niespodzianek i rozczarowań na tle angażowania nowowyzwolonych artystek i artystów. Oczywiście iż dwa te czynniki idealnie wpływają na przyszły skład Komisji Egzaminacyjnych, które w poczuciu obowiązku i zrozumienia rzeczy wyzwolą niepowszedni intellekt artystyczny.

Bazyli Szwager

Prezes 3-iej ekspozytury „Pozedu".

Sprawdź swoją legitymację,

nie bagatelizuj obowiązków wobec Organizacji, bo samemu sobie krzywdę czynisz, wstrzymując normalny bieg prac Zarządu, dla twojego dobra.

„Curiculum vitae"

Na posiedzeniu Rady Art. przy udziale członków Gł. Zarządu, oraz Komisji Egzaminacyjnej w dniu 13 września r. b. zapadła uchwała, która jest wielkim krokiem do sanacji wewnętrznych stosunków naszej organizacji; postanowiono mianowicie, że starający się o przyjęcie kandydat (ka) może być branym w rachubę, jeśli nie przekroczył lat trzydziestu, jak również, każdy z nowowstępujących, dołączyć ma do deklaracji curriculum vitae (życiorys). Za posunięcie takie, należy się Radzie Art. głębokie uznanie, tembardziej, że uchwała ta ustaliła normę, której dotychczas statut nie przewidywał.

Określenie wieku, który miałby być ostatecznym na przyjęcie w poczet członków naszego związku, przedstawiało się bardzo poważnie; były wypadki, że deklaracje do nas składali członkowie pokrewnej organizacji Z. A. S. P. już po 30 letnim swym jubileuszem, którzy z powodu sędziwego wieku nie mogli w żadnym z teatrów dram. otrzymać engagementu, a ponieważ pracowali niegdyś na estradach i jako estradowcy mogliby ostatecznie występować, trzeba się było z tym faktem liczyć, gdyż nie było powodu nie przyjęcia ich. Jednakowoż związek nasz jest za młodym i nie posiada funduszów na utrzymanie (ewentualne) szeregu starców, to też powyższa uchwała i w tym wypadku jest uzasadnioną. Do organizacji naszej, od trzech lat istniejącej, mieli czas wstąpić wszyscy starzy, czy młodzi, którzy na naszych placówkach widowiskowych chcieli pracować i za tych może związek brać odpowiedzialność na wypadek niemożności zarobkowania, natomiast nie może być przytułkiem dla starców, którzy przez szereg lat opłacali składki człon. w innej organizacji. Co do kandydatów, niepracujących dotychczas na scenie, to w samej rzeczy, do trzydziestego roku życia, mogli się również namyśleć, czy zostać artystą, czy nie!

Żądanie dołączenia curriculum vitae, wyszło skutkiem niemożności określenia cenzusu naukowego, jaki miałby być wymaganym od nowowstępujących, przez wzgląd na artystów cyrkowych, oraz artystów choreograficznych, którzy od dzieciństwa najczęściej poświęcają się swemu zawodowi, naukę zaś, pobierają w większej części prywatnie; poza tém, już z pierwszych doświadczeń, życiorysy kandydatów, własnoręcznie skreślone, naprowadziły Radę Art. na trop nieporozumienia życiowego danych jednostek, z wyniku którego dowiedziano się że np. jeden, skutkiem utraty posady fryzjera chce byc artystą, bo umie śpiewać piosenki z repertuaru „Qui pro quo"(?!) inny znów, umiejący tańczyć shimmy, chce wyjechać zagranicę i spodziewa się otrzymać ulgowy paszport na podstawie legitymacji artystycznej(?!) Jedna z kandydatek rozwiodła się z mężem i „na złość" mu, chce występować w kabarecie... etc. Wogóle curriculum vitae, (które jest wymagane przy przyjęciu do wielkich instytucji) ułatwia w znacznej mierze pracę tak Radzie Art. jak i Gł. Zarządowi, gdyż już podczas egzaminu, łatwiej się zorjentować, z jakiego punktu widzenia, daną osobą traktować. Dotychczasowy sposób przyjęcia, na który wystarczało złożyć deklarację z podpisami dwuch wprowadzających, nie wiele mówi za siebie... niejednokrotnie i rotka treść deklaracji, rażąco mija się z prawdą, gdy się porównywało błędy ortograficzne z wyszczególnieniem wykształcenia „średniego" — nie mówiąc o owych podpisach, które często również gwarancji nie dawały!

Poza tem curriculum vitae, złożyć winien każdy z członków, tak dla własnego dobra, jak i organizacji, gdyż tym sposobem ułatwi możność orjentacji Gł. Zarządowi, czy to w razie potrzeby wysłania delegacji na Międzynarodowy Zjazd Artystów widowiskowych, czy też w ważnej sprawie do Władz administracyjnych, co gdy się zważy, że jesteśmy rozsiani po całym kraju, jest zupełnie uzasadnionem, bo w takich wypadkach potrzebni są ludzie z... gwarancją! Również i w wypadkach nieprzewidzianych, chociażby i śmierci, życiorys każdego z członków, jest dla organizacji niezbędnym!

Zadatek pracy, tegorocznej Rady Art. jak wynika z powyższego, jest dość pokaźny i jest nadzieja, że wyjdzie on naszej organizacji na korzyść.

J. S.

Czy zapłaciłeś znaczek Pogrzebowy № 9 i poprzednie?

Wstrzymywanie się z wykupieniem znaczka jest karygodne, bo ten fundusz według Statutu, musi być wypłacony rodzinie w ciągu dwóch tygodni.

Nasz kult.

Podtrzymujemy ogień Wielkiego Znicza...

To jest nasz kult.

Chcemy, aby nasze Westalki były jeśli nie półbogimami, to przynajmniej osobami, zasługującemi na szacunek najwyższy!

Ceńmy nasz kult!

Artysta estrady — powinien być Kapłanem naszego kultu!

Wówczas ceniony będzie nasz kult!

Może nam ktoś podarować nawet samochód, dom, pałac — lecz nikt nam nie podaruje dobrej reputacji, tej ramy, która nas zdobić będzie, która podniesie naszą wartość, jak obraz artysty malarza. Tę ramę musimy sobie sami sprawić.

Już dziś mamy ramę. Ramę dobrą lub złą. W tej ramie widzą nas dobrze, jeśli dobrze wyglądamy, lub źle, jeśli źle wyglądamy.

Na każdym kroku życia pokazujemy się w złotej ramie. Bowiem rama jest potrzebna w każdej dziedzinie, w każdej gałęzi, w każdym zawodzie dobra rama jest potrzebna artyście i artystce.

Nasz kult winien mieć piękne ramy!

Pamiętajmy, że artystę mogą cenić, ale jednocześnie czuć dlań pogardę.

— Zdolny — powiedzą — ale drań!

— Utalentowana, ale...

Dlaczego?

Brak ram.

Gdzie niema ram, tam ginie kult, tam gaśnie Znicz.

Pozbawiać się szacunku jedynie dlatego, że żyjemy tylko raz?... Nosić się brudno dlatego, że dokucza niedostatek?... To nie kult!

Jak wysoko cenimy siebie, tak wysoko cenią nas — pod każdym względem! Ludzie wszyscy są kategoryzowani. Sortują mnie, sortują ciebie. Idziesz między najlepszych, lub idziesz między najgorszych... Idziesz tam, gdzie należysz. — O tem może nie wiesz, tę myśl od siebie odsuwasz, lecz, niestety, tak jest!

Masz ambicję — jednak z wszystkiego co posiadasz — **ceń swój kult!**

Wyzbyty jesteś ambicji — pluń światu w twarz i odejdź. Nie bądź zawadą innym na drodze! Nie kalaj domu, który nie jest twoim!

Ceń nasz Kult!... W tem **Nasze** życie — w tem nasze **My**!

Artur L. Waldo.

Czy zwróciłeś pożyczkę?

O ile nie, pamiętaj, że robisz wielką krzywdę tym, którym w nagłej potrzebie Zarząd, z powodu wyczerpania funduszu pożyczkowego zmuszony jest odmówić.

Pamiętaj o naszej konwencji z autorami!

Niewolno ci wykonywać cudzych utworów, bez porozumienia z autorem, jak również plagjatów, (przeróbek z oryginałów).

Czyja wina?

Od pewnego czasu dochodzą mnie słuchy, jakoby w łonie naszej organizacji daje się odczuć pewne osłabienie życia organizacyjnego.

W artykule niniejszym nie mam zamiaru występować ani jako obrońca Zarządu, ani jako oskarżyciel, pragnę jedynie zanalizować te zarzuty, które są Zarządowi stawiane.

Zarzucają przedewszystkiem, że nie dość energicznie walczy o podniesienie stanu moralnego swych członków.

Koleżanki i koledzy! Któż bardziej niż Wy może czuwać nad tą sprawą, czyż Wy nie jesteście świadkami tego co się dzieje i czyż sądzicie, że środkami represyjnemi podnieść można poziom moralny.

Nie. Stanowczo nie. — Wy, koleżanki i koledzy rozsiani po całej Polsce możecie największe korzyści przynieść waszym koleżankom, kolegom i całej organizacji przez stałe propagowanie sztuki dla sztuki. I dlatego nie w rękach Zarządu jest ta sprawa, lecz w Waszych i od Was tylko zależy by usunąć jednostki, które w naszej organizacji znalazły się tylko przypadkiem, a które sztukę traktują, tylko jako źródło dochodu i to często pobocznego.

Zarząd w tej sprawie musi się tylko zastosować do Was i do Waszych wskazówek.

Wskazówki Wasze są tem cenniejsze, że Zarząd niema możności dotrzeć do wszystkich miast Polski inną drogą, jak tylko za Waszem pośrednictwem.

Jeżeli więc chcecie robić z tego powodu Zarządowi zarzuty, to zrewidujcie wpierw Wasze sumienie i powiedzcie czy uczyniliście wszystko co do Was należało.

Bo nietrudno wybrać Zarząd i powierzyć mu wszystkie troski, zrzucając jednocześnie z siebie wszelkie obowiązki.

Nietrudno również oskarżać.

Zarzucają również z różnych stron Zarządowi, że nie dość pilnie śledzi za poprawą bytu materjalnego członków, lecz, moim zdaniem, i tu Zarząd z łatwością obronić się może, wskazując na to, co podczas swej kadencji uczynił. Zarząd musi brać swych członków w obronę przed zachłannymi dyrektorami, lecz walka o gaże — to walka Was samych, która jedynie może się oprzeć o autorytet Zarządu i Związku.

Niewolno więc przerzucać całej odpowiedzialności na Zarząd wtedy, gdy do zwycięstwa i do poprawy warunków materjalnych potrzebna jest tylko solidarność wszystkich zrzeszonych artystów widowiskowych.

Statur.

Kronika Widowiskowa z Ameryki.

Epidemja „bad luck'u" pośród artystów w Ameryce. — Śmierć, obłęd, samobójstwa, rozwody, przemęczenie. — Nowy fad pseudonimowy. — Wielki „Hippodrom" płaszczy się. — Tegoroczny „szlagier" dyrektora Keith'a. — Gwiazdy filmowe wędrują na estradę in person.

Niepojęty potok „nagłych i nieprzewidzianych" iwypadków nawiedził ostatnimi czasy estradę, scenę ekran w Stanach Zjednoczonych. Formalny tajfun nieszczęść przeróżnych.

Bo już pomijając szeroko rozkolporterowaną śmierć Rudolfa Valentino, znakomita naprzykład wodewilistka, Vivian Duncan z szeroko znanej pary „Siostr Duncan", doznała silnych okaleczeń w wypadku samochodowym, rezultatem którego może być zupełne obezwładnienie jednej nogi, pozbawiającej świat widoku jej pełnych gracji tańców rytmicznych.

Vernon Rickard, przystojny amant operetkowy, znajduje się w szpitalu z powodu poranień otrzymanych w katastrofie samochodowej.

Jasza Heifetz, znakomity skrzypek, poddał się niebezpiecznej operacji wycięcia slepej kiszki i stan jego jest groźny.

Wodewilista, John Burnington, dostał pomieszania zmysłów i znajduje się w sanatorjum pod opieką psychjatrów.

Śpiewaczka wodewilowa, Agnes Berti, popełniła samobójstwo z powodu zawodu w miłości.

Śmierć Rudolfa Valentino do tego stopnia wpłynęła ujemnie na ustrój nerwowy Poli Negri, iż nie była w stanie dokończyć scen ostatniego filmu, oddając się pod opiekę lekarza na czas pewien.

Panny Ada Williams i Eva Schnell, artystki estradowe, utraciły engagements, gdy rozeszły się ze swymi partnerami estradowymi, a mężami w życiu prywatnem, podając o rozwód.

Trzech wodewilistów wstąpiło do wojska, co widocznie po drodze im było, bowiem trudno to sobie inaczej wytłomaczyć.

Od czasu przepłynięcia kanału angielskiego przez Gertrude Ederle, pewna liczba wodewilistek poprzybierała w pseudonimach imię „Gertruda", a w skróceniu „Trudy" gotując się widocznie na „trudy i znoje" nadchodzącego sezonu.

Sensacją jest wiadomość, iż największy teatr w Ameryce, „Hippodrome" rozpoczął sezon tegoroczny dnia 30 sierpnia bez programu kolosalnych spektaklów zadawalniając się programem filmowym i wodewilowym. Najtańsza cena wstępu wynosić będzie tylko 50 centów.

Amerykańskim „skarbem" a polskim „szlagierem" tegorocznym firmy łańcucha teatrów wodewilowych Keith-Albee jest Carl Mc. Cullough, znakomity młody komik o świetnym głosie tenorowym.

Łańcuch teatrów firmy Loeb and Co. do tegorocznych zdobyczy „headlineów" programowych zalicza „jazzband" Jana Garbera.

Ponadto firma wodewilowa Keith-Albee, zakontraktowała szereg gwiazd filmowych na występy estradowe bieżącego sezonu. Między innemi na estradzie ukaże się Theda Bara, Priscilla Dean, Julian Eltinge, Lew Cody, Taylor Holmes i Clara Kimball Young.

Artur L. Waldo.

Czy zapłaciłeś dzień artysty za r. 1926 i poprzednie lata ?
Pamiętaj, że jest to fundusz na Dom Artysty Widowiskowego, a więc na Twój dom.

Wiadomości z kraju.

BIAŁA (Bielsk).

W restauracji „Pod czarnym orłem" pierwszorzędne siły artystyczne z J. Staruszkiewiczem na czele zdobyły sobie uznanie prasy i publiczności.

BYDGOSZCZ.

Bibabo i Maxime rozpoczęły sezony zimowe dobrymi programami.

Gaże w obu lokalach wypłacane.

BRODNICA.

1-go nastąpiło otwarcie lokalu pod dyr. P. Krzyżniewskiego. Program mały lecz pierwszorzędny.

BIAŁYSTOK.

Dnia 1/X nastąpiło otwarcie kabaretu w lokalu „Ritz".

CZĘSTOCHOWA.

Kino „Odeon" jak zawsze cieszy się powodzeniem, a artyści Polzawidu zdobywają sobie co raz szersze uznanie.

GRUDZIĄDZ.

W „Mazurce" popisy taneczne gaża wypłacana, w hotelu Polskim p. dyr. Szydzik w sposób nietaktowny odnosi się do artystów, wobec tego ostrożnie z zawieraniem umów!

INOWROCŁAW.

Wobec stałego wrogiego stosunku p. dyr. Śpiewaka do członków naszej Organizacji nałożono na kabaret "Bagatelę" bojkot.

KATOWICE.

Gaża we wszystkich lokalach wypłacana. „Olympja" po krótkim żywocie zamknęła swe podwoje.

KALISZ.

Występy u Wypiszczykowej i w nowo otwartem „Louvre" pod dyr. p, Kellera.

KRAKÓW.

Wkrótce ma powstać nowa placówka widowiskowa. W „City" gaża jak zwykle wypłacana punktualnie.

LUBLIN.

Ostatnio gościł tu cyrk Staniewskich.

LWÓW.

Polzawid interwenjuje w sprawie otworzenia nowych placówek. W Bagateli, Apollo i Palace występy naszych artystów.

ŁÓDŹ.

W „Teatralnej" gaża wypłacana punktualnie; program umiejętnie zestawiony cieszy się powodzeniem. W „Savoy" występy widowiskowe.

OSTRÓW Wielkopolski.

W „Europie" i „Francuskim" występy artystów przy zwiększonej frekwencji publiczności. W „Fran-

cuskim" dyrekcja opieszała pod względem wypłacania gaży.

PRZEMYŚL.

W Oazie i Grand występy artystów Polzawidu.

POZNAŃ.

„Nowy Świat", „Moulin Rouge", „Apollo", „Varsovie", „Pawie Pióro" i „Savoy" oraz kilka kinoteatrów cierzą się powodzeniem dzięki występom artystów widowiskowych.

RÓWNE Wołyńskie.

„Nowy Świat" program złożony z sił pierwszorzędnych cieszy się powodzeniem.

Likwiduje swój cyrk dyr. Ciniselli.

STRYJ.

W Wiedeńskiej od 16 występy artystów Polzawidu.

TORUŃ.

„Oaza" występy sił Polzawidu.

WILNO.

W najbliższej przyszłości zostanie otwarta placówka widowiskowa w jednej z kawiarń.

WARSZAWA.

Sezon zimowy zapowiada się doskonale. W „Gastronomji", „Londyńskim", „Metropolu", „Royalu", „Pod Wiechą", „Oazie", „Negresco", „Bristolu" gaże wypłacane jak zwykle punktualnie. Z dniem 16-go rozpoczynają się występy artystów Polzawidu w kinie „Muza" pod dyr. p. Grabowskiego. W kinie „Momus" występy naszych artystów.

Z dniem 1/X w teatrze „Nowosci" otworzone zostało „Varieté" pod dyr. p. Celmajstra. Z Bronowskim, Odrobińskim, Francardim i Linem na czele.

Dnia 30 b. m. nastąpi otwarcie sezonu cyrku St. Mroczkowskiego.

Czy dbasz o siebie i swój repertuar?

Nie dbając obniżasz swoją wartość, a tem samem swoje korzyści i nie wolno ci mieć pretensji do Związku i pośredników, że siedzisz bezczynnie.

Artykułomanja

(Głosy naszych czytelników)

Ciekawy objaw. Każdy chwyta za pióro i pisze. Byle co, aby pisać! W artykule takim mnożą się wezwania do pracy, komunały wyjęte z katechizmów o cnocie, grzechu, etyce chrześcijańskiej i t. d.

Najciekawszym jednak objawem jest to, że o cnocie piszą ludzie niecnotliwi, o pracy, znani z lenistwa, wreszcie o prawach autorskich — ci, co najchętniej tworzą ordynarne plagjaty, lub wogóle nie zadając sobie trudu w myśl przysłowia „co Twoje to moje", dzielą się repertuarem z bardziej zdolnymi, naturalnie bez ich zgody.

W artykułach tych, pomijając ich nieraz skandaliczny styl i brak wszelkiego pojęcia o ortografji i t. d., wybija się na pierwszy plan, nie chęć służenia organizacji drogą dobrej rady, lecz pragnienie zwrócenia uwagi szerszego ogółu artystycznego na podpisane u dołu artykułu nazwisko.

„Polzawid", ani „Echo" to nie uniwersytet — wyraził się jeden z kolegów na Walnym Zjeździe, oburzony, iż mogą żądać od piszących artykuły pewnych elementarnych zasad pisowni polskiej!! Dobrze, zgoda! Nie żądajmy by członek naszej organizacji pisał o sanskrycie, o czwartym wymiarze, lecz żądajmy by pisał rzeczowo o tych przedmiotach i tematach, które istotnie interesują ogół artystów.

A zatem prosimy, (o ile już musimy pisać bezwzględnie) artykuły o istotnej wartości, a nie takie które się nadają ze względu na treść, dla mieszkańców wysp... polinezyjskich.

Roman Sz.

Komunikaty

Zarządu Głównego Polskiego Związku Artystów Widowiskowych.

Decyzją z dnia 3 go października r. b. postanowiono:

Wobec wrogiego stanowiska Zarządu Głównego Związku Artystów Scen Polskich, względem artystów naszego Związku zabrania się artystom Polzawidu współpracy z artystami Z. A. S. Pu. Nie stosujący się do powyższej decyzji, zostaną w myśl § 19-go Statutu skreśleni z listy członków Związku.

— — — — — — — — — — — —

Przywróceni zostali w prawach członkowskich po uregulowaniu zaległych wkładów:

Szarpnicka Helena (Zalewska Irena)
Bruszewski Józef
Suchonog Aleksandra (Kamińska)
Gusienkowa Pola (Rajewska)
Janiszewska Irena
Herbaczewska Krystyna

Zaliczeni zostali w poczet członków rzeczywistych;

Urbańczyk Rudolf (Milanos)
Herbaczewska Laura (Relówna)
Marks Roman (Szremski)

Zawieszeni w prawach członkowskich na podstawie § 18-go Statutu.

Sacharsenowa Bronisława (Kwiecińska)
Kubaszewski Władysław (Lubicz)
Kowalska Irena (Ridi Rene)

Skreśleni z listy członków na podstawie § 18-go Statutu:

Dobrzyńska Janina (Dobrzańska)
Muszyński Kazimierz (Kazimiero)
Muszyńska Marja (Leotardi)
Hilberg Ida (Truda Wonder)

— — — — — — —

Zatwierdzono orzeczenie Sądu Koleżeńskiego w Poznaniu z dn. 23 września mocą którego kandydat Messalini Władysław został ukarany grzywną 100 Zł. (na Dom Artysty Widowiskowego) z napomnieniem, że w razie jakiegokolwiek powtórnego konfiktu zosta-

nie skreślony z listy Polzawidu. Karę koleżanki Nowickiej Lili zawiesza się do powtórnego rozpatrzenia, po stwierdzeniu w protokóle, że została ukaraną jako poszkodowana.

Zatwierdzono również orzeczenie Sądu Koleżeńskiego w Toruniu, z dn. 14 września r. b. mocą którego p. Orwicz Nina, za obrazę Organizacji, oraz ignorowanie delegatów została ukaraną, grzywną 100 Zł. (na Dom Artysty Widowiskowego), jak również przeproszenie na Jej koszt w organie Związku.

— — — — — — — — — — — —

Dyrekcja Cyrku Staniewskich prosi artystów cyrkowych o składanie ofert na sezon zimowy pod adresem: Warszawa, ul. Dobra №8/10 m. 11.

— — — — — — — — — — — —

Bojkot lokali:
w **Warszawie** dancing: „Wróbel", **Inowrocław** „Bagatela".

Decyzją z dn. 13/10 1926 r. został zaliczony w poczet członków rzeczywistych:

Michalewski Arkadjusz (Połoński)

skreśleni zostali z listy kandydatów na podstawie § 18 Statutu:

Brechman Karol
Jankiewiczowa Cezaryna

zostali przywróceni w prawach członkowskich po uregulowaniu zaległych wkładów:

Głowacka Rela
Drążkiewicz Kornel

zostali zawieszeni w prawach członkowskich na podstawie § 18 Statutu (niepłacenie wkładów):

Pempkowski Michał
Pempkowska Elżbieta (Kukuryna)
Weiss Margit Marjon

skreślono z listy członków rzeczywistych na podstawis § 18 Statutu:

Jasińska Felicja Zofja
Bartos Franzi
Bolheimer Teodora (Rutkowska)
Bolheimer Artur Stanisław (Rutkowski)
Grabowska Stanisława

— — — — — — — — — — — —

Kolegom delegatom podaje się do wiadomości, by od skreślonych członków Związku bez porozumienia się z Zarządem nie pobierali zaległych wkładów; w podobnych wypadkach należy legitymację wraz z podaniem o przywrócenie w prawach członkowskich przesłać do centrali Polzawidu. Równocześnie podaje się do wiadomości, że członkowie skreśleni z listy członków rzeczywistych za niepłacenie wkładów członkowskich mogą zostać przywróceni w prawach członkowskich dopiero po złożeniu egzaminu kwalifikacyjnego. Powyższe obowiązuje od 1 listopada 1926 r.

— — — — — — — — — — — —

Wobec stwierdzenia, stałego nieprzestrzegania konwencji przez niektóre dyrekcje wzywa się członków Polzawidu by w podobnych wypadkach zwracali się w porozumieniu z delegatami do Centrali Połzawidu.

Zarząd Główny
Pol. Zw. Art. Widowiskowych.

Artystów, którzy nie opłacili adresów nadal zawiadamiamy, że niniejsze zamieszczamy po raz ostatni.

ADRESY ARTYSTÓW

Aleksandryjska Mary tancerka charakterystyczna Poznań „Varsovie"

AMORS FELIKS muzykalno-humorystyczny ekscentryk-wirtuoz Stryj „Wiedeńska"

BAJON Kazimierz Humorysta-Improwizator Krakow — „Royal"

Baleńska KARA Renomowana kuplecistka obecnie Poznań „Savoy"

5 BARAŃSKI 5 Jedyni wszechświatowi **rowerzyści.** Sztuczno-akrobatyczna figurowa jazda. CYRK.

BOCZKOWSKI Maksio humorysta i tancerz adr. obecny: Warszawa Polzawid

Chełmińska Halina kuplecistka Warszawa „Pod Wiechą"

Dąbrowska Jadzia Wodewilistka. Lwów Krasickich 8

DIN-DON (Manc z partnerem) **komicy-satyryczni** Cyrk Ciniselli

EDDI Obecnie Cyrk L. PROSERPI'EGO

Gajewski Tadzio humorysta, Warszawa Polzawid

GRABOWSKA STEFA tancerka Równe „Nowy-Świat"

Jastrzębska Maryla, kuplecistka Warszawa

Jędrzejewska Julja Śpiewaczka — Katowice „Olympja"

Juljusz Juljanowski Pierwszorzędny Komik i Mimik Poznań — „SAVOY"

Karasińska Marys Typy Wiejskie i Salonowe obecnie Polzawid

Kańkowscy ŻONGLERZY Cyrk Staniewskich

Kubuś Guzik komik cyrkowy i gimnastyk Cyrk Staniewskich

KARITAN-WINNICKI Józef humorysta—komik Katowice.

Klingierówna Hanka, kuplecistka; Kalisz — „Louvre"

Kochański Zdzisław Piosenkarz-Conferencieur obecnie Łódź — „Teatr Ina"

KOŁOSOWSKA ELŻBIETA pierwszorzędna tancer. charakteryst. Poznań — „APOLLO"

Kondracki Marjusz Piosenkarz-humorysta Brodnica „Strzelnica„

KORWIN Hanka, kuplecistka, Poznań „Pawie Pióro"

Krasnopolska Stacha Subretka. Poznań „Mouline Rouge"

KRYNICKA NINA tancerka, Warszawa — „Bristol"

Kustoszówna Helena Tancerka. Łódź — „Metropole"

LUDWIKOWSKI Lud., humorysta, Lwów Żółkiewskiego 66

ŁUKASIEWICZ M. śpiewak, Warszawa — „WIR"

2 MILANES akt gimnastyczny Cyrk Barańskich

MELERWIL, duet modern.-akrob., Warszawa „Momus"

Milewska Włada, tancerka; Kalisz — „LOUVRE"

Mirski Miecio Komik TOURNEE

Nałęczówna Kazia Warszawa „Momus" Charakterystyczne-tańce-salonowe-tańce-klasyczne.

Odrobiński E. HUMORYSTA Warszawa „METROPOL"

OGONIOK FOMINA, kuplecistka, Poznań, Półwiejska 21

ORŁOWA DUET TANECZNY WARSZAWA **GARDANOW**

Ostrowski = „4 Polux" Znani gimnastycy i ekwilibryści Cyrk L. Proserpi'ego

Ościńska Nelli PIEŚNIARKA Warszawa „VICTORJA"

PAULUS Warszawa Polzawid

KANIEWSKI TRIO

Światowa Atrakcja Taneczna

Po 28-iu tygodniach „tournée“ w Stanach Zjednoczonych

Wild West Miller BROS, 101 Ranch. — Miesiąc „Casino“ Havana (Cuba)

Oryginalny „CHARLESTON“



Oryginalny „CHARLESTON“

W POLSCE:

Sierpień — Przemyśl „OAZA“
Wrzesień — Katowice „TROCADERO“
Październik — Kraków „CITY“
Listopad — Łódź „SAVOY“
Grudzień — Warszawa ???

Przyjmuje „engagement“ przez Sp. Biuro Pośrednictwa Pracy przy Pol. Z. A. Wid.
Eisenberga, Katowice, Krzywa № 3.